

Sygnatura akt VI Ka 326/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 czerwca 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2014 r.

sprawy **J. S., syna S. i Z.**

ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 228§1 i § 4 kk i art. 286§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 27 grudnia 2013 r. sygnatura akt II K 451/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 326/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 27 grudnia 2013 roku sygn. akt II K 451/13, uniewinniającego oskarżonego J. S. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art.228 § 1 i § 4 i art.286 § 1 kk przy zast. art.11 § 2 kk, apelację wniósł prokurator.

Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony J. S. nie uzależnił wykonania czynności służbowych w postaci przeprowadzenia zabiegu cystektomii J. Z. od otrzymania korzyści majątkowej w kwocie 300 złotych i nie przyjął od niego tej korzyści majątkowej, a tym samym, że nie wprowadził w błąd J. Z. co do faktu, iż przedmiotowy zabieg nie jest refundowany przez NFZ i nie doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w powyżej wskazanej kwocie, co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu, podczas gdy ocena zebranego w sprawie materiału

dowodowego, a zwłaszcza konsekwentnych i logicznych zeznań pokrzywdzonego J. Z. prowadzi do wniosków odmiennych;

2. obrazę art.424 § 1 pkt 1 kpk polegającą na nieustosunkowaniu się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wydanego orzeczenia do dowodów świadczących o winie oskarżonego J. S., a to zeznań pokrzywdzonego w kwestii odmówienia im wiary, jak również braku ustosunkowania się do odmiennych zeznań składanych w toku postępowania przez M. J..

Stawiając te zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Wywiedziona apelacja okazała się zasadna na tyle, że w wyniku jej rozpoznania nie mógł się ostać zaskarżony wyrok. Zaprezentowana w uzasadnieniu orzeczenia Sądu I instancji ocena materiału dowodowego nie jest w pełni przekonująca. Nadto Sąd ten błędnie zinterpretował regułę z art.5 § 2 kpk, którą uczynił podstawą rozstrzygnięcia uniewinniającego. „W wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, albo dania wiary zeznaniom świadka z określonej fazy postępowania, a odmówienia wiary jego zeznaniom składanym na innym etapie tego postępowania, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk, lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.” (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2013 roku, II KK 133/13, Prok.i Pr.-wkł. 2013/9/5). Nie może zatem sąd zasadnie powoływać się na art.5 § 2 kpk, gdy uprzednio nie dokonał pełnej i poprawnej swobodnej oceny dowodów.

Zgodzić należało się z apelującym, że Sąd Rejonowy nie dość wnikliwie przeanalizował zeznania pokrzywdzonego i świadka M. J. oraz ocenił te dowody w sposób budzący zastrzeżenia. Zarzut aktu oskarżenia opiera się na zeznaniach J. Z., które mają pośrednie wsparcie w dokumentacji medycznej. Pokrzywdzony po raz pierwszy w sprawie zeznał w lutym 2012 roku, czyli ponad siedem lat od zabiegu cystektomii. Z akt sprawy nie wynika, by sam zgłosił się na policję. Prawdopodobnie prowadzący postępowanie przygotowawcze w sprawie przyjmowania korzyści majątkowych przez lekarzy Oddziału (...) (...) Publicznego Szpitala (...) w K. i Z. w oparciu o dokumentację medyczną przesłuchiwali osoby korzystające z usług medycznych tego szpitala. Pokrzywdzony z uwagi na upływ czasu nie był w stanie podać nazwiska lekarza, który przeprowadził zabieg a najpierw zażądał i przyjął od niego 300 złotych, ani rozpoznać go podczas okazania tablicy poglądowej czy też na rozprawie. Są to okoliczności istotne z punktu widzenia wiarygodności relacji J. Z., a ściślej kryteriów oceny dowodu z pomówienia. Sąd Rejonowy nie rozważał dlaczego pokrzywdzony miałby pomawiać oskarżonego, którego z uwagi na upływ czasu nie był w stanie rozpoznać ani podać jego imienia i nazwiska. To dokumentacja medyczna poparta twierdzeniem pokrzywdzonego, że w tym szpitalu miał tylko jeden zabieg wskazuje na J. S. jako lekarza, który konsultował pokrzywdzonego i wykonał u niego zabieg cystektomii (k.56v.). Sąd odwoławczy nie dopatrzył się po stronie pokrzywdzonego osobistego interesu w zeznawaniu nieprawdy. Z uwagi na to, że oskarżonemu zarzucono również – w kumulatywnej kwalifikacji – przestępstwo oszustwa, nie może być mowy o jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej wręczającego korzyść majątkową. Nadto dziwne jest nieprawdziwe pomówienie, które wprost nie identyfikuje pomawianego. Logiczne bowiem jest założenie, że bezpodstawnie pomawiający nie robi tego bezinteresownie i nie przypadkiem wymienia osobę mu znaną.

Oceniając zeznania pokrzywdzonego nie można abstrahować od tego, że jego zabieg cystektomii nie był zwykłą wizytą stomatologiczną. Został skierowany do specjalistycznej jednostki medycznej – szpitala klinicznego. Nie było to zdarzenie, o którym się zapomina. Nie dziwi zatem, że nawet po kilku latach pamiętał o zabiegu operacyjnym i o tym, że zapłacił 300 złotych. Jeśli natomiast na różnych etapach postępowania odmiennie zeznał odnośnie tego czy pieniądze wręczył lekarzowi do ręki (k.52v.), czy też położył je na stoliku a lekarz pieniądze włożył do kieszeni fartucha (k.90), oraz co do tego, kiedy dowiedział się o płatności za zabieg, to ma rację skarżący, że rozbieżności te są drobne i należy je rozważać w kontekście znacznego upływu czasu od zdarzenia. W zeznaniach

pokrzywdzonego nie ma rozbieżności co do istoty zdarzenia, czyli odnośnie żądania pieniędzy przez lekarza za zabieg, tego komu je wręczył, w jakiej wysokości i gdzie. Nadto J. Z. w miarę szczegółowo podał okoliczności dotyczące ilości wizyt w szpitalu i przebieg rozmów z oskarżonym podczas konsultacji i w dniu zabiegu. Trafne jest stanowisko judykatury, że dowód z pomówienia może być dowodem winy, o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przerzucaniu winy na inną osobę czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia. Nie można dyskredytować dowodu z pomówień współoskarżonego lub zeznań świadka pomawiającego tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych wyjaśnień lub zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji tej osoby (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 grudnia 2010 roku, II AKa 192/10, LEX nr 785442).

Sąd odwoławczy podzielił również zastrzeżenia prokuratora odnośnie oceny zeznań M. J. jakiej dokonał Sąd I instancji. Drugie zeznania świadka z postępowania przygotowawczego odnosiły się bezpośrednio do lekarzy E. H. i R. P. oraz w sposób ogólny nakreślały proceder przyjmowania korzyści majątkowej przez tych lekarzy. Dopiero na rozprawie wypytano świadka o pracę z oskarżonym, gdyż jest poza sporem, że M. J. asystowała oskarżonemu podczas zabiegu pacjenta J. Z.. Ma rację apelujący, że do zeznań M. J. należy podejść krytycznie. Nie tylko dlatego, że rozbieżnie zeznawała w postępowaniu przygotowawczym (za pierwszym razem zaprzeczyła, by były żądania pieniędzy od pacjentów w zamian za wykonanie zabiegu – k.30), ale sama otrzymywała od lekarzy drobne kwoty za pomoc w wykonywaniu zabiegów, zaś na rozprawie nie potwierdziła drugiej relacji złożonych na policji, że dostawała pieniądze do ręki, a przecież sama zgłosiła się do KWP w K., by o tym zeznać, jak podała, z powodu wyrzutów sumienia. Ma zatem rację prokurator, że postawa M. J. nakazuje traktować jej zeznania z dużą ostrożnością, przy czym z tak samo dużą ostrożnością należy oceniać czy świadek miała wolę ujawnienia wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia, biorąc pod uwagę fakt, że zgodnie z jej zeznaniami otrzymywała od lekarzy po przeprowadzonych zabiegach drobne kwoty pieniędzy w zamian za pomoc w ich wykonywaniu. Nadto według pokrzywdzonego miała ona być obecna przy rozmowie z lekarzem dotyczącej odpłatności.

Sąd Rejonowy za w pełni wiarygodne uznał zeznania M. J. co do tego, że w czasie zabiegów przebywała na sali zabiegowej towarzysząc lekarzowi i dlatego nie było możliwości, by pacjent przebywał sam na sam z lekarzem. Nadto nie była świadkiem, aby którykolwiek z pacjentów pytał lekarza o odpłatność zabiegu i nie widziała by jakiś pacjent wręczał pieniądze oskarżonemu. Tymczasem pokrzywdzony wskazał, że pieniądze przekazał przed zabiegiem i dopiero po tym lekarz polecił mu przejść w głąb pomieszczenia i położyć się na leżance (k.52v.). W innym miejscu M. J. podała, że przez cały czas pielęgniarki nie widziały na sali pacjenta i lekarza. Zatem zanim rozpoczął się zabieg, gdzie obecność pielęgniarki była konieczna, mogło dojść do kontaktu lekarza z pacjentem niedostrzeżonego przez świadka M. J.. Nadto zasadnie pisze skarżący, że w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że o tym, iż niektóre zabiegi na terenie szpitala były wykonywane odpłatnie dowiadywała się dopiero wówczas, gdy lekarze wręczali jej pieniądze po zabiegu. Z tego fragmentu zeznań prokurator wyprowadza trafny wniosek, że może to rodzić wątpliwości, co do spostrzegawczości świadka. Jednocześnie z zeznań M. J. z postępowania przygotowawczego wynika, że sytuacja informowania pacjentów o odpłatności za zabiegi resekcji była powszechna i znana personelowi. Zeznając o otrzymywaniu pieniędzy od lekarzy E. H. i R. P. świadek M. J. nie opisywała sytuacji przekazywania pieniędzy lekarzom przez pacjentów, co by świadczyło, iż nie musiało się to odbywać w jej obecności lub być przez nią dostrzeżone. Uzyskiwanie korzyści majątkowej z procederu także powinien mieć na uwadze Sąd Rejonowy oceniając wypowiedzi M. J.. Nadto nie sposób nie zgodzić się z prokuratorem, że dziwią stanowcze relacje M. J. odnośnie oskarżonego, gdy uwzględnić upływ czasu i wielość zabiegów przy których asystowała.

Zgodzić należało się z oskarżycielem publicznym i co do tego, że Sąd Rejonowy naprowadzonych okoliczności, nieścisłości i wątpliwości nie dostrzegł, a w konsekwencji nie odniósł się do nich w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pisząc dlatego uniewinnił oskarżonego jedynie ogólnie wskazał, że nie uzyskano dowodów jednoznacznie potwierdzających winę oskarżonego, a te które przeprowadził są nieprzekonujące. Tego rodzaju wniosek jest błędny, gdy nie poprzedza go szczegółowa analiza materiału dowodowego zgodna z regułami zawartymi w art.7 kpk.

Z tych to powodów Sąd odwoławczy uwzględnił apelację prokuratora i uchylił zaskarżony wyrok. W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy przesłucha oskarżonego, pokrzywdzonego i świadka M. J.. Zeznania pozostałych świadków może ujawnić zgodnie z art.442 § 2 kpk. Ponieważ sprawę J. S. wyłączono z innej sprawy wskazane byłoby sięgnięcie po zeznania, które w tamtej sprawie przed sądem złożyła M. J., oczywiście w sytuacji, gdy w tamtej sprawie na rozprawie świadek już zeznawała.

Przesłuchując pokrzywdzonego i świadka Sąd I instancji będzie dążył do wyjaśnienia wszelkich pojawiających się w tych relacjach rozbieżności czy też nieścisłości. Będzie pamiętał, że ocena dowodów musi uwzględniać zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Natomiast reguła z art.5 § 2 kpk nie może stanowić pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości.